N^er 69. ROK 1840 PONIEDZIAŁEK 23 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10, miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Marka Timot. MM.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Zbisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6" 126	— 3, 6	1, 30	Północny słaby	Pochmurno	
21	2	5, 567	+ 0, 2	1, 18	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 360	— 4, 8	1, 15	,, ,,	,,	
	6	0, 002	— 0, 5	1, 90	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Snieg
22	2	1, 118	+ 1, 2	1, 94	PPł Zachodni mocny	,,	Snieg
	10	2, 215	— 1, 0	1, 70	,, ,,	Pochmurno	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya GAZETY KRAKOWSKIÉJ *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż poźniéj zgłaszający się nie będą mogli odebrać pierwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 1 Kwiet. r. 1840 *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Wczorajszy koncert Pana Nagel pierwszego skrzypka Króla Jmci Szwedzkiego, w sali Nowodworskiéj, ściągnął licznych lubowników harmonii. Za nim obszerniejsze umieścimy uwagi nad szczytną grą tego Wirtuoza, tyle dziś tylko nadmieniamy, że jeszcze prócz Lipińskiego, żaden tu artysta muzykalny, nie był z tak wielkiem uniesieniem słuchany i podziwiany z gry swojéj.—Pan Nagel za każdém solo dwa i trzykrotne odbierał oklaski całéj sali. Flageolety Panna Nagel są tak czarowne, tak porywające duszę słuchacza, że ich z niczém porównać, słowem opisać niepodobna. Niewidząc przed sobą tego artystę i niepatrząc z natężeniem na skrzypce i smyczek w ręku jego, niktby nie chciał przypuścić, że on gra na czém inném jak na flecie; — tony flotrowersowe jakie z pod smyczka Pana Nagel potokiem płyną, dają słuchaczowi wyobrażenie Orfeusza; że zaś równie jest szczytnym w całéj ogólnie grze swojéj, tego nikt niezaprzeczy ktokolwiek ma wyobrażenie i czucie prawdziwéj harmonii muzycznéj.

Po jutrze na powszechne żądanie, Pan Nagel daje drugi i ostatni koncert w Sali Pana Knotza.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 13 *Marca* —

Najjaśniejszy Pan mając sobie przedstawioną przez namiestnika w Królestwie Polskiem prosbę pana Franciszka Danielskiego Referendarza Stanu Nadzwyczajnego, b. Naczelnika głównego urzędu pocztowego nadwornego w Warszawie o rozciągnienie szla-

chectwa dziedzicznego, onemuż postanowieniem N. Pana pod dniem 26, lipca (7 sierpnia) 1837 roku nadanego, na pozostałe dzieci po zmarłym bracie jego rodzonym, Janie Danielskim, kommissarzu obwodu Pułuskiego; biorąc na uwagę okoliczność; iż podający niema potomków płci męzkiéj, i mając wzgląd na jego zasługi, niemniéj, na przeszło 20 letnią służbę samego ś. p. Jana Danielskiego, który padł ofiarą gorliwości swojéj o dobro ludzkości w czasie grasującéj cholery. Postanowić raczył, w przychyleniu się do powyższéj prośby, rozciągnąć, nadane rzeczonemu panu Franciszkowi Danielskiemu prawa i prerogatywy szlachectwa dziedzicznego na jego synowców, Antoniego, Józefa, Klemensa i Wiktora, oraz na synowice; Celinę i Rózalią, Danielskich.

— *Londyn* 6 *Marca.* —

Gazeta dworska zawiera doniesienie, że z rozkazu królowéj, jéj małżonek, J. K. W. feldmarszałek xiąże Albert sasko-koburgski, we wszelkich odtąd zgromadzeniach i przy każdéj okoliczności gdzie prawa parlamentowe inaczéj nie stanowią, ma pierwszy stopień po królowéj zajmować.

— *Paryż* 5 *Marca.* —

Wspomniona wczoraj przemowa którą p. Thier odczytał w izbie parów i deputowanych tak brzmiała: »M. P. Król zaszczycił nas swojém zaufaniem, i powierzył nam ważny ciężar administracyi państwa; przychodziemy donieść to izbom. Cofać się na widok trudnego położenia, byłoby to słabością, lekce ważeniem naszych powinności. Ponieważ znajdując się w izbach mieliśmy czynny udział w sprawach publicznych, byliśmy przeto pod pewnym względem zobowiązani odpowiedzieć życzeniom korony, kiedy nas powołała do wykonywania władzy. To też uczyniliśmy, moi koledzy i ja. Co się mnie osobiście tycze, który przed trzema laty wystąpiłem z gabinetu, odmawiałem przyjęcia zaszczytu wstąpienia napowrót do niego, tak długo, dopóki różność zdania w pewnych punktach nakazywała mi trzymać się w oddaleniu od spraw. Teraz kiedy jestém tyle szczęśliwy, iż widzę że moje osobiste przekonanie zgadza się z zamiarami korony, nie wstrzymywałem się dłużéj, i razem z memi kolegami poddałem się trudnemu powołaniu jakie nam król przedstawił. Uważaliśmy się za szczęśliwych że mogliśmy J. K. Mości dopomódz do prędkiego ukończenia przykrości jakie nieoddzielne są od przesilenia ministeryalnego. Nie tailiśmy przed sobą przykrości położenia które jest ważne wewnątrz przez rozdwojenia i ważną na zewnątrz z powodu wielkości wzniesionych kwestyi. Te trudności kłopotały nas ale nie zachwiały, zmierzyliśmy całą ich objętość i usiłować będziemy zwyciężyć je. Wkrótce, nadejdzie chwila w któréj wyraziemy dokładnie zamiary nasze we wszystkich punktach. Tymczasem dozwolicie panowie abyśmy się ograniczyli na ogólnym kierunku który podług naszego zdania musi być teraz nadany biegowi rządu. Porządek materyalny nie zdaje nam się być zagrożonym, ale jeśliby miał nim być, przywrócimy go szybko i w energiczny sposób. Izby nie zapomną, że między nami znajdują się mężowie którzy kiedyś w chwili niebezpieczeństwa przyłożyli się do utrzymania pokoju. Ale porządek materyalny nie jest dostatecznym, moralny porządek istnieć musi, to jest jedność umysłów, dążenia do wspólnego celu, bo bez téj jedności nie może istnieć większość w izbach ani zgoda między temi i koroną, a bez większości, bez zgodności władz, niepodobnym jest rząd reprezentacyjny. Nie tajemy przed sobą, że to jest najtrudniejsza część naszego powołania. Najgłówniejszym przedmiotem dla rządu jest połączyć umysły do jednego wspólnego celu. Uważaliśmy za powinność naszą jąć się tego założenia, nie dla tego żebyśmy zdolniejszemi sądzili się być do tego jak inni, ale dla tego że polityczne położenie stronnictw jest tego rodzaju, że my może najlepiéj możemy przemawiać głosem umiarkowania i wyjednać zgodę. Rząd który składamy jest zgodny w sobie, ma ugruntowane zdania we wszystkich punktach które obecnie dzielą umysły i nie tylko zawsze występować będzie przed izbą z temi samemi we wszystkich punktach zasadami i jednością i zaspokojać umysły pojednawczym językiem umiarkowania, ale nadto starać się będzie aby polityczne sprzeczki które już obecnie nie mają przedmiotu pozostały w przeszłości, a zajmie się głównie rozprawami które obecnie ważny cel mają. Co się tycze administracyi, starać się będziemy wprowadzić wszelkie moralne i materyalna ulepszenia do jakich nasza społeczna i administracyjna organizacya jest zdolną, i najlepiéj takie wybierać które dadzą się wykonać nie narażając istniejących praw i interesów, i nie osłabiając zasady naszego rządu. W wyborze osób rząd starać się będzie sumiennie i bezstronnie postępować. W ten sposób,

panowie, obejmujemy nasze powinności wewnątrz kraju. Co się tycze spraw zagranicznych, nasze powołanie jest daleko trudniejsze. Jedna z ważnych spraw (wschodnia) wacha się. Mocno przekonani jesteśmy, że pokój świata nie będzie przez nią zakłocony. Nie przestaniemy usiłowań utrzymania tego pokoju, nie poświęcając jednak bynajmniej godności Francyi i jéj interesów. W tém krótkiem przedstawieniu naszych zasad, musieliśmy się ogółowo tylko wyrażać. Jednakże sami pragniemy dokładnych jak najprędzéj wyjaśnień; przyspieszemy sposobność do tego i za kilka dni zażądamy od was środków (tajemnych funduszów) o które corocznie każdy gabinet prosić was musi. Dziś chcieliśmy wypełnić nasze powinności względem władz państwa, składając na wyraz niezmiennego naszego przywiązania do wielkich zasad na których rząd opiera się od roku 1830.« — Po ukończeniu téj mowy, pan Thiers z kilku kolegami opuścił salę i udał się do izby deputowanych.

Sala izby deputowanych była nadzwyczajnie napełoiona, i przedstawiała bardzo ożywiony widok. Z niecierpliwością oczekiwano ukazania się nowych ministrów. Kiedy ci zostali wprowadzeni, wszyscy deputowani usiedli na swoich miejscach i kiedy p. Thiers wstąpił na mównicę, panowała zupełna cisza. Odczytał on tę samą mowę co w izbie parów. W ogóle małe ona zdawała się czynić wrażenie na izbę. Tylko to miejsce w którém prezes rady oświadczył, że jego osobiste przekonanie obecnie zgadza się z zamiarami korony, spowodowało żywe poruszenie w izbie.

Deputowani lewéj strony zgromadzili się wczoraj u pana O. Barrot dla naradzenia się nad postępowaniem jakie mają zachować przy nadchodzących rozprewach. Zgodzili się wszyscy na popieranie gabinetu p. Thiers wszelkiemi siłami. Pierwszy raz zatem rygoryści w izbie rzucą białą kulkę tak nienawistnym tajemnym funduszom. Tu ściągają oni na siebie zarzut jaki nieraz czynili swoim przeciwnikom, to jest że dla tego chętnie głosują za tajemnemi funduszami że spodziewają się dostać znaczną ich część dla siebie. Opozycya która tyle razy zarzucała innym brak konsekwencyj, będzie teraz musiała odpowiedzieć na pytanie. Czem się to dzieje że obecnie głosuje za funduszami tajemnemi przeciw którym przez 10 lat nieustannie walczyła.

— *Dnia 7 Marca.* —

Królowa wraz z xięciem Orleanu i Nemours tudzież z xiężniczką Klementyną, wróciła wczoraj wieczorem z Bruxelli do Tuilleries.

Pojutrze gabinet przedłoży izbom projekt do prawa względem tajemnych funduszów. Mniemają, że kommissya do roztrząsania tego projektu natychmiast mianowaną zostanie a raport złożony będzie w ciągu dwóch dni, tak że rozprawy w środę lub w czwartek będą się mogły zacząć.

Pan Guizot został dziś przez kolegium wyborcze w Lisieux, na nowo obrany deputowanym, większością 376 głosów przeciw 37,

Rozmaitości.

— Wiadomo iż w Paryżu na przedmieściu Mąfoką, liczba szczurów od kilku lat nadzwyczaj wzrosła; jeden z żartobliwych dzienników donosi o tém w taki sposób: »Nasze przedmieścia północne znajdują się w stanie oblężenia; miniery nieprzyjacielscy w sam głąb posunęły swoje drogi. Nie można więcéj uchować w ogrodach jarzyny, w garnku pszenicy, lub rzepy w piasku; niebezpieczno nawet dzieci same zostawić w pokoju. Gdy niedawno rzemieśloik zasnął na górze, został; obudzony bólem w nodze, ale też w porę! bo myszy rozpłatały mu trzewiki, pogryzły wełnianą skarpetkę i wzięły się do ciała; nieszczęściem już mu brakowało końca od jednego palca! Plaga ta wtargnęła już w miasto i po cichu opowiadają sobie niepomyślne wypaki, tak naprzykład: szczury dostawszy się do księgaroi, zostawiły nie naruszone długie szeregi najnowszych romansów, a z zażartością zniszczyły książkę wexlową; z téj przyczyny księgarz tak pomięszał daty, że wierzyciele nie mogą z nim dojść do ładu. Recenzent mając podać rękopism do druku, znalazł tylko obgryzki, przeto był zmuszony swój dziennik zapełnić tylko rejestrem artykułów w zeszłym roku wydrukowanych. Artystce drammatycznéj, szczury zjadły kopije kontraktu z dyrekcyą: artystka zapomniawszy się zupełnie, zapewniła późoiej dyrektora, iż w jéj kontrakcie było 6,000 zamiast 600 fran. rocznie.

— Dnia 6go z. m. widziano w Bessarabii, mianowicie w Akermanie i Bielcach, częste łyskanie się nieba; w Bielcach słyszano nawet pioruny.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Marca.

Trzebinski Józef ob., Masłowicz Felix ob., Węgierski Bonawentura ob., Microszewski Józef ob., Janiszewski Eliasz ob., Stradomski Roch ob., Brzeski Tomasz ob., Radońska Józefa ob., Witkowski Maciej ob., Rzednicki Ludwik ob., Kamocki Antoni ob., Szlawski Władysław ob., Wolnicki Bernard ob., z Polski; — Jaworski Andrzej ob., z Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 1650.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu Uchwały Senatu Rządzącego do L. 1125 r. b. zapadłej względnie wypuszczenia w przedsiebiorstwo drogą licytacyi, przez deklaracya sekretne uzupełnionej; fabryki dotyczącej reparacyi altany rządowej przy plantacyach sytuowanej, wodle kosztorysu w tym celu w kwocie złp. 805 gr. 1 zatwierdzonego, wzywa niniejszym pretendentów, o składanie do dnia 1 kwietnia r. b. w Wydziale Spraw Wewn. i policyi, deklaracyi opieczętowanych z wyrażeniem tamże, o ile niżej od anszlagowanej kwoty, reparacye namienione do dnia 1 czerwca r. b. uzupełnią pod nadzorem budowniczego rządowego w jakim zaś sposobie takowe mają być wykonanemi, pretendenci z kosztorysu w Wydziale złożonego dokładnie zainformować się mogą.

Kraków dnia 12 marca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 1640.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek Uchwały Senatu Rządzącego w d. 28 stycznia r. b. N. 506 zapadłej, odbędzie się na dniu 3 kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych w biórach wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi, publiczna *in plus* licytacya, na wypuszczenie w sześcioletnią dzierżawę poczynając od dnia 1 stycznia r. b. zbioru trawy plantacyjnej. Licytacya odbywać się będzie szczegółowo na każdy z osobna kawałek; Cena do pierwszego wywołania przy licytacyi, wedle oszacowania członka komitetu ekonomicznego ustanowioną będzie; na *vadium* każdy z pretendentów złoży kwotę czynszowi rocznemu kawałka wydzierżawić się mającego wyrównywającą; o innych warunkach w Biórach wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 14 marca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 1046.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy termin trzechletni do którego za panem Jackiem Kustowskim komornikiem sądowym kaucya fidejussoryczna do urzędu jego przywiązana przez p. Józefę Kaniewską właścicielkę domu pod L. 74 w Kazimierzu stojącego aktem przed Notaryuszem publicznym panem Antonim Matakiewiczem w dniu 6 sierpnia 1836 r. nastąpionym zapisaną a w dniu 25 marca 1839 r. przez komornika Dziarkowskiego wypowiedzianą została, upłynął, przeto Trybunał wzywa wszystkich, którzy do p. Jacka Kustowskiego komornika sąd. z epoki kaucyą rzeczoną objętej, pretensye mieć mogli, aby się z takowemi do Trybunału w przeciągu miesiąca jednego zgłosili inaczej za upadłych w pretensyach swych uznanemi będą. Kraków 25 lutego 1840 r.

Sędzia Prezydujący.
DUDREWICZ.
(3r.) *Librowski.* Sekr.

Doniesienia prywatne.

☞ Przy odbywaniu się ciągnienia loteryi fantowej na ubogich w sali Knotza w d. 21 marca b. r. zagubionemi zostały trzy bilety bankowe Królestwa Polsk. na złp. 100 każden, ktoby takowe znalazł, raczy je oddać właścicielowi pod L. 399 przy ulicy Sławkowskiej na drugiem piętrze mieszkającemu; za co przyzwoitą obok podziękowania otrzyma nagrodę.